

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 25 czerwca 2019 roku**

**Sąd ustalił, co następuje:**

W. B. i K. B. pozostają w związku małżeńskim od stycznia 1999 r. Posiadają trójkę dzieci - J., A. i H.. Od około września 2000 roku mieszkali w W. przy ul. (...), a następnie w 2011 roku przeprowadzili się do mieszkania w W. przy ul. (...).

**Dowód** : zeznania K. B. k. 16-17v, 368-374, 377v, wyjaśnienia W. B. k. 343-347

W roku 2009 W. B. uległ wypadkowi w zakładzie pracy i od tego czasu pozostaje w domu na rencie. Przez pierwsze miesiące był osłabiony, ale pod koniec roku 2009 odzyskał pełną sprawność fizyczną. Od wypadku przestał pracować i zaczął spędzać czas w domu przed komputerem.

**Dowód** : zeznania K. B. k. 16-17v, 368-374, 377v, wyjaśnienia W. B. k. 343-347

W okresie od nieznanego dnia 2009 roku do dnia 11 listopada 2016 roku w mieszkaniu w W. przy ul. (...), a następnie przy ul. (...) W. B. bez przyczyny wszczynał awantury, głównie pod wpływem alkoholu.

**Dowód** : zeznania K. B. k. 16-17v, 368-374, 377v

W trakcie awantur W. B. używał wobec K. B. siły fizycznej, tj. szarpał i popychał oraz uderzał otwartą ręką po twarzy jak też pięścią w brzuch, przyduszał ściskając ręką za szyję, jak też szarpał za włosy. W roku 2010 lub 2011 W. B. pobił K. B. w ten sposób, że miała podbite oczy, co ukrywała pod okularami przeciwsłonecznymi. Ponadto wyzywał ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe i ubliżał jej w obecności dzieci. Ponadto groził jej pobiciem i uszkodzeniem ciała, mówiąc że „z nią skończy, uciszy ją raz na zawsze, tak że pani dyrektor jej nie poskłada”. Groźby te wzbudzały u kobiety uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione.

**Dowód** : zeznania K. B. k. 16-17v, 368-374, 377v

W okresie od września 2000 roku do 2011 roku gdy rodzina B. mieszkała w W. przy ul. (...) pośrednim świadkiem awantur była B. M.. Widziała ona w nieokreślonym czasie, lecz nie później niż w 2010 r., że K. B. posiadała obrażenia w postaci podbitego oka i opuchlizny na twarzy, które zgodnie z oświadczeniem K. B. miały wynikać z pobicia przez męża. Z relacji K. B. wiedziała również o znęcaniu się psychicznym przez W. B. nad nią i o tym, że mąż wprowadził K. B. w długie. Potrafiła stwierdzić, że W. B. jest wulgarny wobec swojej rodziny. Pośrednim świadkiem był również M. Ł., który przyjeżdżał do rodziców mieszkających w tym samym budynku, co rodzina B., gdyż jednego razu w windzie widział ślady pobicia na twarzy K. B., która zapytana o nie, oświadczyła, że wynikają z tego że nie układa jej się z mężem.

**Dowód** : zeznania K. B. k. 16-17v, 368-374, 377v; zeznania T. M. k. 59-60, 379v-380; zeznania świadka M. Ł. k. 117, 378v

Od września 2009 r. K. B. pracowała w przedszkolu nr (...) przy ul. (...) w W.. W pracy jej współpracownica E. C. widziała u niej dużego siniaka, jednakże K. B. z początku nie przyznawała się do problemów w rodzinie. Dopiero w 2016 r. zwierzyła się E. C., opowiadając o sytuacji w domu, o awanturach, wyzwiskach i przemocy. Ponadto Dyrektor przedszkola B. P. również widziała obrażenia na ciele K. B.. W 2009 roku B. P. zauważyła u K. B. podbite oko, a ok. 2011 roku zauważyła na jej ręce siniaki. B. P. pamiętała również, że w 2014 r. K. B. pojawiła się w pracy z bólem głowy i prosiła o zwolnienie do domu. Miało to, jak później powiedziała B. P., wynikać z tego, że mąż uderzał jej głową o posadzkę. W listopadzie 2016 roku opowiedziała B. P. wszystkie szczegóły dotyczące awantur, wyzwisk i przemocy fizycznej stosowanej wobec niej przez męża.

**Dowód** : zeznania K. B. k. 16-17v, 368-374, 377v; zeznania E. C. k. 111, 380v-381; zeznania B. P. k. 120-121, 379-379v

Do mieszkania K. i W. B. wzywana była Policja. Dnia 16 czerwca 2013 r. K. B. wezwała do mieszkania Policję z uwagi na awanturę z nietrzeźwym mężem i dnia 03 grudnia 2013 r. nieznanemu mężczyźnie z lokalu mieszczącego się nad rodziną B. wezwał Policję z uwagi na usłyszenie wołania kobiety o pomoc. K. B. bała się później zgłosić fakt znęcania się nad nią na Policji, jednakże w dniu 11 listopada 2016 r. w związku ze znalezieniem w mieszkaniu narkotyków zdecydowała się wezwać Policję. W trakcie interwencji opowiedziała również o swojej sytuacji rodzinnej i małżeńskiej, przemocy fizycznej i psychicznej, ponadto założyła „Niebieską Kartę”.

**Dowód** : zeznania K. B. k. 16-17v, 368-374, 377v; zeznania funkcjonariusza Policji Ł. W. k. 12v-13, 380-380v; protokół zatrzymania osoby k. 3; kopia protokołu przeszukania mieszkania k. 6-8; kopia protokołu użycia testera narkotykowego k. 9; kopia protokołu oględzin rzeczy k. 10-11; kopia niebieskiej karty 28-31; krótki raport działań k. 87; kopie notatników służbowych k. 89-92; dokumentacja procedury niebieskiej karty k. 184-305

W. B. nie był dotychczas karany sędownie.

**Dowód** : karta karna k. 446

W związku z tym, że w toku postępowania zaistniała wątpliwość odnośnie poczytalności oskarżonego – przeprowadzone zostało jego badanie sądowo-psychiatryczne. W opinii sądowo-psychiatrycznej biegli lekarze z zakresu psychiatrii nie stwierdzili jednak u oskarżonego W. B. objawów choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani zespołu psychoorganicznego. Stan psychiczny, w odniesieniu do zarzucanych czynów, zdaniem biegłych, nie znosił ani nie ograniczał u oskarżonego jego zdolności rozpoznania znaczenia czynów i zdolności kierowania swoim postępowaniem.

**Dowód** : opinia sądowo-psychiatryczna k. 315-318, dokumentacja medyczna k. 319

Oskarżony **W. B.** przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego (k. 37, 47-48) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że „zarzuty znęcania się są wyssane z palca, a działania Policji są bardzo stronnicze”, gdyż on stara się nie używać słów wulgarnych, ani wobec żony ani wobec dzieci i to żona wymyśla różne historie niezgodne z prawdą. Wyjaśnił również, że najstarszy syn J. podczas interwencji mówił policjantom, że to nieprawda co mówi mama. W opinii oskarżonego żona prowokuje go do awantury. W sytuacji, gdy oskarżonego coś boli, to zażywa tabletki i chce żeby było cicho, a wtedy tworzy się awantura, bo starszy syn stara się bronić matkę i oczekiwanego spokoju nie ma. Ponadto K. B. raz powiedziała córce w wieku 15 lat „gdy chciała iść do koleżanki spać, że idzie się puszczać”.

Przesłuchiwany **na rozprawie głównej** (k. 343-347) oskarżony **W. B.** również nie przyznał się do zarzutu znęcania się nad pokrzywdzoną. Ponadto potwierdził wyjaśnienia uprzednio złożone w sprawie oraz wyjaśnił m.in. że rodzina jest niszczonej przez jego żonę K. B., która przedstawia fakty niezgodne z prawdą, gdyż on stara się dbać o rodzinę, by dzieciom niczego nie brakowało, by był odpowiedni standard życia. Wyjaśnił, że nigdy nie bił, żony, ona sama się okaleczała. Świadców są manipulowani przez K. B. i znają fakty tylko z jej relacji. Ponadto on nie używa wulgaryzmów, a robi to właśnie K. B.. Wobec tego wszystko o czym zeznaje pokrzywdzona jest wymyślone. Jednakże przyznał, że zdarzyło mu się przed wypadkiem i po wypadku trafić na izbę wytrzeźwień, ale uważa że nie nadużywał alkoholu.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu nie ma wątpliwości, iż w okresie od 2009 roku daty bliżej nieustalonej do dnia 11 listopada 2016 roku w W. przy ul. (...) oskarżony W. B. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną K. B. w ten sposób, że bez przyczyny wszczynał awantury, w trakcie których wyzywał pokrzywdzoną słowami uważanymi powszechnie za obelżywe i obraźliwe, groził pobiciem i uszkodzeniem ciała, poniżał, w obecności dzieci, a także używał wobec niej siły

fizycznej szarpiąc i popychając oraz uderzając otwartą ręką po twarzy jak też pięścią w brzuch, przyduszał ściskając ręką za szyję, jak też szarpał za włosy.

Powyższe wynika bezspornie nie tylko z uznanych przez Sąd za wiarygodne zeznań pokrzywdzonej, które były spójne, konsekwentne i układające się w jedną, logiczną całość, ale również z dokumentarnego materiału dowodowego zebranego w przedmiotowej sprawie w szczególności z raportu działań Policji, kopii „Niebieskiej Karty, dokumentacji procedury „Niebieskiej Karty”, jak i z korespondujących z zeznaniami pokrzywdzonej zeznaniami świadków uznanymi przez Sąd za wiarygodne, którzy widzieli obrażenia ciała pokrzywdzonej i opisali znany im z relacji pokrzywdzonej opis sprawy, w szczególności świadków: T. M., M. Ł., E. C. i B. P..

Sąd oceniając zeznania pokrzywdzonej, nie dopatrywał się w nich oraz w postawie pokrzywdzonej żadnych powodów, dla których pokrzywdzona miałaby celowo obciążać oskarżonego. Również bezpośredni kontakt Sądu na rozprawie z pokrzywdzoną utwierdził Sąd w przekonaniu, iż w swoich zeznaniach K. B. kierowała się wyłącznie chęcią obiektywnego przedstawienia przebiegu inkryminowanego zdarzenia. W ocenie Sądu zeznania pokrzywdzonej stanowiły wartościowy materiał dowodowy, będący podstawą dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie.

Wobec powyższego, oceniając wyjaśnienia oskarżonego, Sąd odmówił im atrybutu wiarygodności niemal w całości, bowiem przedstawiają one zupełnie odmienną wersję wydarzeń od wersji przedstawionej przez pokrzywdzoną, uznanej za w pełni wiarygodną, wręcz stawiają oskarżonego w roli ofiary, przy czym zdaniem Sądu stanowią jedynie przyjętą przez linię obrony, celem uniknięcia odpowiedzialności karnej. W wyjaśnieniach tych odnajdujemy również pewne sprzeczności, gdyż na początku oskarżony wyjaśnia, że najstarszy syn J. zaprzecza znęcaniu się przez niego nad matką, a w dalszej części wyjaśnień wskazuje na to, że w trakcie awantur najstarszy syn staje w matki obronie. W związku z powyższym Sąd uznał, że wyjaśnienia te są wewnątrznie sprzeczne, a wobec tego niewiarygodne.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jedynie odnośnie tego, iż pozostaje on w związku małżeńskim z pokrzywdzoną, zamieszkuje z nią we wspólnym mieszkaniu, w 2009 r. uległ wypadkowi oraz że zdarzało mu się spożywać alkohol, po czym trafiał na izbę wytrzeźwień. Fakty te potwierdza pozostały osobowy oraz dokumentarny materiał dowodowy uznany przez Sąd za wiarygodny.

Bezpośrednimi świadkami awantur były dzieci małżeństwa B.: J. B. (k. 24v, 77, 105, 394-395v) i A. B. (1) (k. 419-421), jednakże z uwagi na opinie sądowo-psychologiczne ich zeznania nie zostały wzięte pod uwagę. Wobec J. B. stwierdzono, że jego zeznania nie mogą stanowić wartościowego materiału dla potrzeb prowadzonego postępowania, a to z uwagi na dysfunkcyjną sytuację w systemie rodzinnym, wpływ czynników związanych z poczuciem lojalności, zakłócenia stabilności więzi, jak również zależności od osób znaczących i obniżony krytycyzm poznawczy w interpretowaniu wzajemnej niespójności zeznań, składanych na kolejnych etapach postępowania (opinia sądowo-psychologiczna k. 411-414). Wobec A. B. (1) stwierdzono, że jej zeznania z uwagi na dysfunkcyjną sytuację w systemie rodzinnym i jej konsekwencje (wpływ czynników związanych z poczuciem lojalności, zakłócenia stabilności więzi, sytuacja zależności od osób znaczących) sprawiają, że zeznania te mogą stanowić wartościowy materiał jedynie w znacznie ograniczonym stopniu (opinia sądowo-psychologiczna k. 438-443). W związku z powyższym Sąd odmówił waloru wiarygodności tym zeznaniom, albowiem uwzględniając opinie sądowo-psychologiczne są one nieobiektywne.

Wobec tego z wyjątkiem pokrzywdzonej brak jest innych bezstronnych naocznych świadków wszczynanych przez oskarżonego awantur, podczas, których oskarżony znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną K. B., jednak treść tych zeznań w zestawieniu z dokumentarnym materiałem dowodowym, w tym z raportem działań (k. 87 - na okoliczność zgłaszanej przez K. B. awantury oraz zgłoszenia zaniepokojonego nieznanego mężczyzny słyszącego wołanie kobiety o pomoc), kopią i dokumentacją procedury „Niebieskiej Karty” (k. 28-31, 184-305), zeznaniami funkcjonariusza Policji Ł. W. (k. 12v-13, 380-380v – na okoliczność interwencji) oraz zeznaniami świadków (na okoliczność obrażeń ciała oraz relacji pokrzywdzonej): T. M. (k. 59-60, 379v-380), M. Ł. (k. 117, 378v), E. C. (k. 111, 380v-381) i B. P. (k. 120-121, 379-379v) nie pozwala zdaniem Sądu na wysnucie wniosków innych, jak tylko takie, że W. B. zachowywał się wobec pokrzywdzonej w sposób przez nią opisany. Sąd nie znalazł podstaw do sformułowania

wniosków innych, jak tylko takie, że oskarżony, składając wyjaśnienia, zawierające odmienną wersję wydarzeń, realizował przyjętą linię obrony.

W ocenie Sądu zbieżność w zakresie okoliczności, wynikających z powołanych dowodów, nie byłaby możliwa, gdyby pokrzywdzona w złożonych zeznaniach nie przedstawiła przebiegu wydarzeń zgodnie z prawdą.

Sąd miał również na uwadze, że wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, iż dzielenie się z osobami postronnymi informacjami o nieudanym życiu osobistym stanowi doświadczenie dla większości osób skrajnie bolesne, dlatego też nie budzi zdziwienia okoliczność, że pełną wiedzę o sytuacji w domu pokrzywdzonej mieli jedynie domownicy, zaś ona sama fakt znęcania się nad jej osobą zgłosiła dopiero po wielu latach, ukrywając skutki pobicia pod ubraniami lub okularami.

Ponadto pomimo trudnego poźycia z oskarżonym, pokrzywdzona nadal opiekowała się nim, jako osobą niepełnosprawną, odwiedzała w szpitalu oraz podjęła pracę aby zapewnić finanse na wydatki mieszkaniowo - bytowe rodziny.

Odnosząc się do zeznań świadków T. M., M. Ł., E. C. i B. P., należy zauważyć, iż nie byli oni naocznymi świadkami zachowania oskarżonego, ale osobiście wiedzieli ślady na ciele pokrzywdzonej. Ponadto widzieli w jaki sposób pokrzywdzona się zachowywała i mogli mieć podejrzenia, że w jej rodzinie dzieje się coś złego.

Sąd nie doszukał się w treści zeznań oraz postawie świadków żadnych powodów, dla których mieliby celowo obciążać oskarżonego. Świadkowie zwięźle opisali okoliczności sytuacji, w których uczestniczyli, starali się przedstawiać fakty takimi, jakimi je zapamiętali, a ich zeznania w tym zakresie były zgodne z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym w niniejszej sprawie. Wobec tego Sąd nie odmówił ich zeznaniom atrybutu wiarygodności, mając jednocześnie na uwadze, że zeznania świadków w części obejmują jedynie relację „ze słyszenia”, gdzie nie byli oni bowiem bezpośrednimi obserwatorami codziennych relacji pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną. Zeznania te potwierdzają istnienie konfliktu oraz występowanie obrażeń na ciele pokrzywdzonej. Ponadto nie ujawniły się w toku procesu żadne okoliczności, które mogły rzucać choć cień podejrzeń na możliwość celowego pomówienia oskarżonego bądź wzajemnych ustaleń pomiędzy świadkami, a pokrzywdzoną.

Sąd uznał w całości za wiarygodne zeznania Ł. W. (k. 12v-13, 380-380v) - funkcjonariusza Policji, który w ramach wykonywania obowiązków służbowych, uczestniczył w interwencji w związku z wezwaniem pokrzywdzonej w dniu 11 listopada 2016 roku. Świadek rzeczowo opisał zgłoszenie pokrzywdzonej oraz okoliczności zatrzymania oskarżonego. Z analizy zeznań tego świadka w kontekście pozostałego ujawnionego w sprawie materiału dowodowego w żaden sposób nie wynika, aby istniał jakikolwiek racjonalny powód ku temu, by świadek ten, będący dla oskarżonego osobą zupełnie obcą, składał zeznania na jego niekorzyść. Zeznania tegoż świadka są, w ocenie Sądu, w pełni wiarygodne i nie zawierają żadnych sprzeczności, które dyskredytowałyby ich moc dowodową, a co za tym idzie zasługują na wiarę.

Świadek D. D. (k. 395v-396v), jako dzielnicowy rewiru obejmującego lokal przy ul. (...) w W., zamieszkiwanego przez pokrzywdzoną oraz oskarżonego, odbywał raz w miesiącu spotkania z pokrzywdzoną oraz oskarżonym w ramach procedury „Niebieskiej Karty”, założonej w wyniku zawiadomienia pokrzywdzonej o popełnieniu na jej szkodę przez oskarżonego przestępstwa znęcania się będącego przedmiotem niniejszego postępowania. W trakcie rozpytania sąsiadów, jeden z sąsiadów oświadczył, że wdział raz, gdy K. B. siedziała na wycieraczce i płakała. W trakcie kontroli rodziny D. D. nie zaobserwował nic niepokojącego, a wszelkie informacje o sytuacji w rodzinie posiadał od domowników. D. D. nie był naocznym świadkiem znęcania się przez oskarżonego nad pokrzywdzoną, a jedynie stwierdził, że w mieszkaniu w trakcie kontroli nic się nie działo, bo w trakcie kontroli była w nim jedynie K. B. i dzieci. Zeznania tego świadka nie stanowiły jednak materiału dowodowego przydatnego do czynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, bowiem styczność tego świadka z osobą pokrzywdzonej oraz oskarżonym w ramach wykonywanych przez świadka obowiązków służbowych miała miejsce już po wszczęciu w niniejszej sprawie postępowania przygotowawczego.

Sąd odmówił wiary zeznaniom siostry W. M. B., która w postępowaniu przygotowawczym skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań (k. 66v, 378v-379), a przed Sądem zeznała, że nie widziała w rodzinie jej brata nic niepokojącego, małżonkowie jedynie się kłócili, ale nie uważała tego za coś poważnego, bo K. B. sama była zaczepna. Na ciele K. B. nigdy nie widziała żadnych śladów uszkodzeń.

Sąd odmówił również wiary zeznaniom brata W. A. B. (k. 398-398v), który zeznał, że córka jego brata skarżyła się na matkę, że ta znęca się nad nią i nazywa galerianką.

Sąd uznał, że pozbawione waloru wiarygodności są również zeznaniom sąsiada rodziny B. - H. P. (k. 397v-398), który zeznał, że to K. B. była agresywna, a jej córka A. B. (1) skarżyła się na matkę, że ta nazywa ją galerianką.

Zeznania M. B. i A. B. (2), zdaniem Sądu, są całkowicie nieprzekonujące, albowiem są to osoby bliskie oskarżonemu (rodzeństwo) i ich zeznania to jedynie obrona linia obrony ustalona wcześniej z oskarżonym. Ponadto szczególnie przemawia za tym fakt, że siostra oskarżonego w pierwszych zeznaniach odmówiła składania zeznań, po czym w drugich zeznaniach odniosła się do istniejącego konfliktu już bardzo szczegółowo. Podkreślenia również wymaga, że świadek H. P. to jeden z sąsiadów oskarżonego i pokrzywdzonej, który został powołany na świadka przez obrońcę oskarżonego, wobec tego jego zeznania w zakresie ocen dotyczących K. B. mogły zostać ustalone wcześniej z oskarżonym. Zeznania w/w świadków, zdaniem Sądu, nie są bezstronne w świetle pozostałego materiału dowodowego uznanego przez Sąd za wiarygodny.

Za wiarygodne acz nieprzydatne dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie należało uznać zeznania świadków: M. F. (k. 396v), B. B. (k. 397), P. S. (k. 397) i J. P. (k. 397v). Są to sąsiedzi rodziny B., którzy nigdy nie zaobserwowali u K. B. śladów pobicia i nic nie słyszeli. Nie wnieśli więc do sprawy żadnych informacji, które dałyby podstawę do ustalenia stanu faktycznego sprawy. Ich zdaniem zarówno K. B. jak i W. B. zachowywali się normalnie, nic nie wskazywało na awantury. Podkreślenia wymaga, że są to osoby mieszkające w tym samym budynku co rodzina B., a które jednak uwzględniając wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego nie musiały słyszeć co działo się w mieszkaniu rodziny B.. Tym bardziej nie można uznać, że z uwagi na fakt, że żadna z tych osób nie widziała na ciele K. B. uszkodzeń, nie świadczy to o tym, że ich nie było. Uwzględniając fakt, że K. B. ukrywała te ślady, o czym świadczą zeznania E. C. i B. P. nie jest wykluczone, że robiła to również poruszając się na klatce schodowej.

Świadek L. B., siostra W. B. skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań (k. 63v, k. 305).

Z uwagi na to, że w przedmiotowej sprawie zaistniały wątpliwości co do poczytalności oskarżonego W. B. został dopuszczony dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów.

Sąd w pełni podzielił wnioski zawarte w opinii sądowo – psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego (k. 315-318), z której wynikało, że stan psychiczny W. B. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu nie znosił, ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznania jego znaczenia ani pokierowania swoim postępowaniem. Nie rozpoznano u niego objawów choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego. Zdaniem biegłych poczytalność oskarżonego tempore criminis nie budziła wątpliwości, a stan zdrowia psychicznego pozwalał na udział w czynnościach postępowania karnego oraz prowadzenie obrony w sposób samodzielny oraz rozsądny.

Sąd podzielił wnioski powyższej opinii, bowiem została ona sporządzona przez specjalistów uznanych w swojej dziedzinie, których logiczne konkluzje były należycie uzasadnione i nie były kwestionowane w toku postępowania. Cała opinia biegłych jest jasna i pełna.

Ponadto Sąd uznał za wiarygodne w całości opinie psychologiczne dotyczące zeznań J. B. (k. 411-414) i A. B. (1) (k. 438-443). Sąd uznał, że opinie są pełne, jasne, spójne i pozbawione sprzeczności, sformułowane zaś przez biegłego wnioski – zrozumiałe i znajdujące oparcie w aktualnych wskazaniach wiedzy medycznej. Sąd nie znalazł podstaw, by opiniom odmówić wiary, a tym samym uznał opinie biegłych za pełnowartościowy materiał dowodowy, przydatny do poczynienia na tej podstawie ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Ponadto Sąd dał wiarę innym dowodom nieosobowym, ujawnionym w toku rozprawy, bowiem ich autentyczność i prawdziwość, nie była przez strony kwestionowana, nie wzbudziła ona także wątpliwości Sądu, który z tego też względu nie odmówił im wiary i mocy dowodowej. Urzędowe dokumenty sporządzone zostały zgodnie z wymogami procedury karnej i w ocenie Sądu nie budzą żadnych zastrzeżeń w zakresie rzetelności i wiarygodności udokumentowanych nimi czynności procesowych.

### **Sąd zważył co następuje**

Mając na uwadze powołane wyżej argumenty, Sąd uznał, iż postępowanie dowodowe wykazało winę oskarżonego W. B. w zakresie zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, a jego zachowanie wypełniło znamiona występku z art. 207 § 1 k.k.

Przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. dopuszcza się m.in. ten kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub osobą pozostającą ze sprawcą w stosunku wzajemnej zależności. Osoba najbliższa to m. in. osoba pozostająca we wspólnym pożyciu (art. 115 § 11 k.k.). Pozostawanie w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy ma miejsce wtedy, gdy pokrzywdzony nie jest zdolny z własnej woli przeciwstawić się znęcaniu i znosi je z obawy przed pogorszeniem swoich dotychczasowych warunków życiowych (np. utrata pracy, środków utrzymania lub mieszkania).

Przestępstwo znęcania się określone w art. 207 § 1 k.k. jest przestępstwem formalnym z działania lub zaniechania. Dla jego bytu nie jest wymagane spowodowanie jakichkolwiek skutków. Godzi ono w podstawowe zasady współżycia w rodzinie, decydujące o jej spoistości i trwałości, stanowiąc tym samym rażące naruszenie obowiązków rodzinnych i istotny czynnik wpływający na rozbitcie rodziny z dalszymi szkodliwymi tego następstwami dla rozwoju fizycznego, psychicznego i moralnego.

Znęcanie się może przybrać formę znęcania się fizycznego lub psychicznego. W pierwszym przypadku zachowanie sprawcy będzie polegało na zadawaniu cierpień fizycznych, jak na przykład bicie, duszenie czy inne zadawanie bólu. Drugą z form znęcania się jest znęcanie psychiczne, polegające na dręczeniu psychicznym poprzez np. lżenie, wyszydzanie, straszenie, zadawanie cierpień osobie, o której w tym przepisie mowa.

Od strony przedmiotowej pojęcie „znęcania” oznacza zazwyczaj systematycznie powtarzające się zachowanie złożone z jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności naruszających różne dobra, na przykład nietykalność ciała, godność osobistą. Całość tego postępowania określonego zbiorowo, którego poszczególne fragmenty mogą wypełniać znamiona różnych występków (np. z art. 190, 191, 216, 217 k.k.), stanowi jakościowo odmienny, odrębny typ przestępstwa. W orzecznictwie podkreśla się, że istoty znęcania się nie wyczerpuje samo naruszenie nietykalności lub znieważanie (art. 216 k.k. i 217 k.k.), a tym bardziej wzajemne zniewagi i naruszenia nietykalności (np. między małżonkami); musi to być zachowanie, które nie tylko w odczuciu pokrzywdzonego, ale również przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych polega na zadawaniu bólu lub cierpień moralnych (zob. wyr. Sądu Najwyższego z dnia 6 VIII 1996 r., WR 102/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 2, poz. 8).

Określenie „znęcania się” należy interpretować obiektywnie, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego; miarodajne jest hipotetyczne odczucie tzw. wzorcowego obywatela, tzn. człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. Sąd w pełni podziela stanowisko zawarte w orzeczeniu Sądu Najwyższego (OSP 1992, z 4, poz. 78), iż przestępstwo określone w art. 207 § 1 k.k. może być popełnione umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, o czym przesądza znamię intencjonalne „znęca się”, charakteryzujące się szczególnym nastawieniem sprawcy. Pojęcie to zakłada istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, któremu nie może się przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu.

Przestępstwo znęcania wskazane w art. 207 § 1 k.k. zachodzi wtedy, gdy sprawca dopuszcza się jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności, jednakże czynności te winny być powtarzalne.

W realiach niniejszej sprawy Sąd stanął na stanowisku, że oskarżony działaniem swoim w stosunku do pokrzywdzonej K. B. wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 k.k.

Nie ulega wątpliwości, że K. B. była dla oskarżonego osobą najbliższą (żoną), wspólnie zamieszkując z nim w jednym mieszkaniu.

Sąd stanął również na stanowisku, że działania oskarżonego, podejmowane w stosunku do pokrzywdzonej w ustalonych okolicznościach faktycznych, stanowiły formę znęcania się psychicznego i fizycznego z punktu widzenia obiektywnej oceny tych zachowań, a więc hipotetycznego odczucia wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby.

W ustalonym stanie faktycznym sprawy W. B. dopuszczał się w stosunku do małżonki K. B. zachowań polegających na wszczynaniu bez przyczyny awantur, w trakcie których wyzywał pokrzywdzoną słowami uważanymi powszechnie za obelżywe i obraźliwe, poniżał, w obecności dzieci. Nadto groził K. B. pobiciem i uszkodzeniem ciała, które to groźby wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że mogą zostać spełnione oraz używał wobec niej siły fizycznej szarpiąc, popychając, uderzając otwartą ręką po twarzy, jak też pięścią w brzuch, przyduszając ścisnął ręką za szyję, jak też szarpiąc za włosy.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego w stosunku do K. B. swą intensywnością przekraczało granice „zwyczajnego” naruszenia nietykalności fizycznej, znieważenia, poniżenia czy innego naruszenia czci pokrzywdzonej w rozumieniu art. 217 czy 216 k.k.

Powołane okoliczności zdecydowały o tym, iż Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 207 § 1 k.k.

Mając powyższe na uwadze, Sąd wymierzył W. B. karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kar Sąd kierował się zasadami określonymi w rozdziale VI kodeksu karnego, w szczególności w przepisach art. 53 k.k., analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia winy, stopnia społecznej szkodliwości czynów i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Z okoliczności wpływających obciążająco na wymiar kary Sąd uwzględnił zarówno wysoki stopień winy jak i wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu.

Sąd miał na uwadze wysoki stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, na który składa się głównie rodzaj i charakter naruszonych przezeń dóbr prawnie chronionych, jakim w przedmiotowej sprawie są rodzina, jej prawidłowe funkcjonowanie, ale także zdrowie, nietykalność cielesna, wolność i cześć człowieka.

Podkreślić należy, że stosowanie przemocy wobec członka najbliższej rodziny jest zjawiskiem zdecydowanie negatywnym i zasługującym na surowe potępienie. Żadne okoliczności nie usprawiedliwiają negatywnego, agresywnego zachowania oskarżonego względem K. B..

Dodatkowo na stopień społecznej szkodliwości wpływa fakt, iż oskarżony w przeważającej mierze działał pod wpływem alkoholu, a jest rzeczą powszechnie znaną, że użycie alkoholu w znacznej dawce zazwyczaj wywołuje pobudki błahe, rozluźnia hamulce moralne, zwiększa zuchwalstwo i zmniejsza obawę przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwo (wyrok Sądu Najwyższego z 29 sierpnia 1983 roku, II KR 177/83, OSNPG 1984/4/23), dlatego też zdaniem Sądu okoliczność ta musiała w sposób znaczący wpłynąć zaostrożąco na orzeczoną wobec oskarżonego karę.

Z kolei działanie umyślne, z zamiarem bezpośrednim, działanie intencjonalne stanowi w ocenie Sądu o tym, że stopień winy oskarżonego należy określić jako wysoki.

Zaś jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary Sąd uwzględnił uprzednią niekaralność oskarżonego W. B. oraz to, że jak wynika m.in. z opinii sądowo- psychiatrycznej cierpi na zaburzenia adaptacyjne – reakcję depresyjną sytuacyjną, jego stan zdrowia jest po wielomiejscowym i wielonarządowym urazie, w związku z czym pobiera rentę.

W przekonaniu Sądu orzeczona wobec W. B. kara jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, zaś jej dolegliwość nie przekracza stopnia jego zawinienia. Jednocześnie kara spełni swe cele w zakresie prewencji generalnej i indywidualnej, a także będą właściwie kształtować świadomość prawną społeczeństwa.

Po przeanalizowaniu postawy oskarżonego, jego właściwości i warunków osobistych (stan po wielomiejscowym i wielonarządowym urazie), dotychczasowego sposobu życia, w którym do tej pory nie wszedł w konflikt z prawem oraz zachowania się po popełnieniu przestępstwa, Sąd na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 70 § 2 k.k. wykonanie orzeczonej względem niego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres czterech lat tytułem próby, uznając że będzie to wystarczające do osiągnięcia celów kary.

Orzeczony – czteroletni – okres próby, na jaki zawieszono warunkowo wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, jest zdaniem Sądu odpowiedni do przesłedzenia adaptacji W. B. do postępowania zgodnego z prawem. Ustalając okres próby Sąd kierował się stopniem pewności prognozy kryminologicznej względem oskarżonego uznając, iż jest adekwatny do weryfikacji trafności postawionej prognozy. Zgodnie z art. 70 § 2 k.k. okres ten mógł być orzeczony od dwóch do pięciu lat.

Celem wzmocnienia wychowawczego oddziaływania okresu próby Sąd na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddał oskarżonego pod obligatoryjny dozór kuratora sądowego, jak również na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. zobowiązał go do powstrzymania się od nadużywania alkoholu i innych środków odurzających.

Ponadto na podstawie art. 72 § 1 pkt. 7a Sąd zobowiązał go do powstrzymania się od kontaktowania się z pokrzywdzoną K. B. w jakikolwiek sposób, zbliżania się do pokrzywdzonej K. B. na odległość 100 metrów oraz na podstawie art. 72 § 1 pkt. 7b zobowiązał do opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzoną, znajdującego się w W. przy ul. (...). Realizacja rzeczonych obowiązków pod nadzorem kuratora ma powstrzymać oskarżonego od popełnienia w przyszłości analogicznego przestępstwa.

Nadto na podstawie art. 46 § 1 k.k. stosownie do wniosku pełnomocnika pokrzywdzonego (k. 451) Sąd orzekł wobec oskarżonego W. B. obowiązek zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej K. B. kwoty 15.000 złotych.

Zgodnie z art. 626 § 1 i 2 k.p.k., art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego W. B. na rzecz pokrzywdzonej K. B. kwotę 1.968 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową w toku postępowania, gdyż zgodnie z art. 627 k.p.k. od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego. Stosownie zaś do treści art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. do kosztów procesu należą uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego pełnomocnika. Zgodnie z art. 620 k.p.k. wydatki związane z ustanowieniem pełnomocnika wykląda strona, która go ustanowiła, wobec czego zwrot poniesionych wydatków przyznaje się stronie. Zdaniem Sądu, pełnomocnik pokrzywdzonej przedkładając wystawioną przez siebie fakturę VAT (k. 453) należycie wykazał poniesione przez nią w sprawie wydatki, które są zgodne z obowiązującymi stawkami i odpowiadają nakładowi pracy pełnomocnika.

Nadto Sąd podziela pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27 marca 2008 roku sygn. akt II Akz 147/08, opubl. w OSAW 2009/1/136, zgodnie z którym jeśli na podstawie umowy, łączącej klienta z adwokatem, strona zobowiązała się do uiszczenia wynagrodzenia wraz ze stawką podatku od towarów i usług, to w sytuacji, gdy łączna wysokość tak ukształtowanego zobowiązania nie przekracza maksymalnej dopuszczalnej wielkości wynagrodzenia jednego adwokata (sześciokrotności stawki minimalnej), brak jest podstaw by odmówić prawa do ubiegania się o zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego w pełnej wysokości. Wnioskowana kwota 1.968 złotych nie przekracza w/w sześciokrotności stawki.



Z uwagi na fakt, iż W. B. korzystał w toku postępowania karnego z pomocy obrońcy wyznaczonego z urzędu, którego wynagrodzenie z tytułu udzielanej pomocy prawnej nie zostało w całości ani w części uiszczone, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. A. wynagrodzenie na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze, jego wysokość ustalając w oparciu o § 17 ust. 2 pkt. 3, § 20, § 4 ust. 1 i 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa oraz od opłaty, uznając, że ich uiszczenie byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe, wobec jego trudnej sytuacji materialnej i utrzymywania się z renty inwalidzkiej.